Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE D | PONIEDZIAŁEK 12 CZERWIEC 1933 | ROK II – NR. 159

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Konferencja delegatów 67 państw

przystępuje do walki z kryzysem

Londyn, 11-go czerwca.

Otwarcie światowej konferencji gospodarczej w Londynie w dniu 12 bm. odbędzie się bardzo uroczyście: Delegaci 67 krajów zbiorą się w poniedziałek, 12 bm. przed godziną 15-ą w sali posiedzeń konferencji, w nowym gmachu muzeum geologicznego, specjalnie na ten cel przerobionym. O godz. 15-ej przybędzie król Jerzy, którego na salę posiedzeń wprowadzą przewodniczący konferencji premjer MacDonald i pełniący obowiązki sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenol. Król Jerzy odczyta mowę powitalną, po której opuści konferencję. Następnie wygłosi mowę MacDonald o sytuacji międzynarodowej, poczem zaapeluje do zgodnego wysiłku twórczego celem zapewnienia konferencji powodzenia.

Potem zebranie dokona wyboru wiceprzewodniczących i biura konferencji, powoła komisję regulaminową, redakcyjną i weryfikacyjną, i następnie premjer Mac Donald wystąpi z wnioskiem, ażeby mowy powitalne poszczególnych delegacyj ograniczono do minimum i odrazu przystąpiono do konkretnych wniosków. Wnioski te będą rejestrowane przez sekretarjat konferencji, tak, iż na mocy tej rejestracji możliwe będzie zaproponowanie po przemówieniach utworzenia szeregu komisyj rzeczowych dla omówienia zgłoszonych wniosków i opracowania propozycyj.

Mowy powitalno-programowe rozpocznie we wtorek rano premjer Daladier. Następnie mają przemówić delegaci Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji, Niemiec, Włoch, Japonji, Rosji sowieckiej itd. Prawdopodobnie nie wszyscy delegaci wezmą udział w tej pierwszej serji mów i po przemówieniach delegatów głównych mocarstw inne delegacje zabierać będą głos tylko w celu zgłoszenia pewnych konkretnych wniosków, przyczem brana jest pod uwagę możliwość wystąpienia po jednym delegacie w imieniu całej pokrewnej grupy państw, jak np. skandynawsko-belgijsko-holenderskiej, lub południowej Ameryki. Przewiduje się, że przemówienia powitalno-programowe zostaną wyczerpane przy końcu pierwszego tygodnia konferencji, poczem nastąpi powołanie komisyj rzeczowych, które niezwłocznie przystąpią do swoich prac.



Śpiące flamingi w ogrodzie zoologicznym.

Zwołanie Sejmu gdańskiego

Gdańsk, 11-go czerwca.

Senat wyznaczył termin zwołania sejmu na wtorek, 20 bm.



Najnowsze zdjęcie fotograficzne b. premjera greckiego, Venizelosa, bezpośrednio po zamachu.

Możliwość rozruchów komunistycznych w Gdańsku

Proces przeciwko 21 komunistom

Gdańsk, 11-go czerwca.

Rozpoczął się tu proces przeciwko 21 komunistom, wśród których znajduje się także przywódca gdańskich komunistów, Plenikowski.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym włamanie się do fabryki broni „Djana" w Gdańsku, z której skradziono większą ilość rewolwerów. Zaznaczyć trzeba, że wszyscy adwokaci gdańscy, nie wyłączając żydowskich, odmówili podjęcia się obrony komunistów. Dopiero po usilnych staraniach wyznaczono obrońcę z urzędu. W związku z procesem stronnictwo komunistyczne wydało ulotkę, wzywając swoich członków do czynnego wystąpienia przeciw faszyzmowi i uwolnienia aresztowanych. Wobec tego policja wzmocniła dziś swoje posterunki, wysyłając na miasto silne patrole.

O 40-godzinny tydzień pracy

Genewa, 11-go czerwca.

Sobotni dzień obrad międzyn[illegible]ej konferencji pracy poświęcony był m. in. sprawie skrócenia czasu pracy przez zaprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy. Przedstawiciel Niemiec oświadczył, że rząd Rzeszy wypowie się w tym względzie dopiero po ukończeniu światowej konferencji gospodarczej.

Skutkiem braku węgla

stanęła fabryka

Warszawa, 11-go czerwca.

W dniu 9 bm. została zatrzymana niedawno uruchomiona cementownia w Wejherowie. Powodem unieruchomienia fabryki był brak miału węglowego, który nie nadszedł do fabryki, pomimo zakupu tego węgla w kopalniach. Ja twierdzi kierownictwo fabryki, kopalnie usprawiedliwiają wstrzymanie dostaw zupełnym brakiem miału. Z tego powodu kilkuset robotników staje znowu wobec braku pracy.

Hitlerowcy aresztują

„w imię interesu aresztowanych"

Berlin, 11-go czerwca.

W hitlerowskich Niemczech poczyna się ustalać zwyczaj pozbawiania wolności niewygodnych reżimowi ludzi pod pretekstem ochrony przed wzburzonym tłumem „w imię własnego interesu aresztowanych". Tak unieszkodliwiono niedawno byłego ministra finansów Rzeszy Henryka Köhlera, wybitnego działacza centrowego, a obecnie podobny los spotkał ks. proboszcza Blumerta z Bertlich koło Recklinghausen. Uwięziony ksiądz rzekomo miał wyrazić się w czasie lekcji religji, że nie jest zadaniem młodzieży katolickiej naśladowanie we wszystkiem „brunatnej małpy".

Groźby Japonji

pod adresem Anglji

Tokio, 11-go czerwca.

Przedstawiciel japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych udzielił wywiadu prasie w sprawie polityki Japonji. Oświadczył on, że Japonja uprawia politykę, zmierzającą do pokojowego współwspółżycia z innemi narodami. Japonja byłaby jednakże zmuszona do powzięcia kroków zapobiegawczych, jeśliby W. Brytanja nadal hołdowała systemowi prohibicyjnemu i wrogiemu Japonji w dziedzinie cel i paraliżowania dostawy surowców Japonji. Chodzi tu bowiem dla Japonji o sprawę życiową. Należy jeszcze dodać, iż w półurzędowej deklaracji W. Brytanji mowa jest o obszarze, który obejmuje czwartą część ludności całego świata.

Zerwanie flagi hitlerowskiej

z jachtu

Berlin, 11-go czerwca.

„Deutsche Zeitung" donosi, że na stojącym w porcie libawskim jachcie „Ellide 3" akademickiego związku żeglarskiego w Gdańsku grupa, złożona z 20 osób, zdarła flagę hitlerowską i zdemolowała częściowo urządzenia.

Ameryka oczekuje

na wpłatę raty długów

Waszyngton, 11-go czerwca.

Prezydent Roosevelt oznajmił za pośrednictwem przedstawicielstw Ameryki w poszczególnych państwach dłużniczych, że rząd amerykański oczekuje w przyszły czwartek wpłaty przypadającej w tym okresie raty, w wysokości ogólnej 144 milj. dolarów.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Krwawa walka policjanta z bandą złodziei

Jeden złodziej zabity, drugi ciężko ranny. Policjant ugodzony 6 kulami

W dn. 10 bm. o godz. 20,30 w czasie służby patrolowej w lesie w Murckach natknął się poster. Bolesław Garncarczyk z Murcek, lat 38, ojciec 3 dzieci, na kilku osobników, podkradających się pod słupy z przewodami o wysokiem napięciu. Osobnicy ci, zauważywszy post. G., dali do niego szereg strzałów z krótkiej broni, poczem zaczęli uciekać. Poster. G. strzelił do nich kilkakrotnie, zabijając jednego ze sprawców na miejscu i raniąc drugiego. Reszta osobników zdołała zbiec, zabierając ze sobą rannego sprawcę usiłowane kradzieży i ostrzeliwując się gęsto.

Poster. Garncarczyk odniósł w toku strzelaniny 6 ciężkich ran w kończyny, pierś, wątrobę i żołądek i został odstawiony przez kolegę, który nadbiegł na odgłos strzałów z posterunku policji, do szpitala Spółki Brackiej w Murckach. Stan zdrowia jego jest groźny.

Na miejsce przybył krótko potem zastępca kom. pow. policji z Pszczyny, podkom. Nikiel, który zarządził natychmiast obławę w celu ujęcia sprawców, których jednak nie zdołano już ująć. Ub. nocy przybył do szpitala w Murckach do łoża ciężko rannego Garncarczyka główny komendant policji Insp. Żółtaszek, który jednocześnie zarządził przeprowadzenie energicznych dochodzeń.

Niewątpliwie ma się tu do czynienia z dobrze zorganizowaną bandą złodziei przewodów telegraficznych i wysokiego napięcia, którzy już od szeregu tygodni grasują na terenie Murcek, Ochojca, Piotrowic i Mikołowa. Sprawcy tych kradzieży, jak widać z powyższego, są dobrze uzbrojeni i ukrywają się w gęstych lasach ks. Pszczyńskiego.

Identyczności zastrzelonego przez post. G. osobnika nie zdołano ustalić, ponieważ nie posiadał on przy sobie żadnych papierów.

Zabity liczył około 30—35 lat, jest średniego wzrostu, posiada długie włosy bez zarostu, twarz koścista, oczy niebieskie, ma na sobie spodnie krótkie t. zw. „bryczesy" brudno-szare, czarne buty z cholewami i wysokiemi obcasami, marynarkę i kamizelkę koloru ciemno-bordowego, koszulę brudno-brunatną i czapkę szarą, dżokejkę. Wszelkie informacje co do jego osoby kierować należy do post. policji w Murckach, wzgl. do Urzędu Śledczego w Katowicach. Gł. Kom. Policji wyznaczyła za przyczynienie się do wykrycia wzgl. ujęcia sprawców 1.000 zł. nagrody, zastrzegając sobie podział tej kwoty według własnego uznania.

O obniżkę czynszów mieszkaniowych

Zjazd lokatorów-kupców i przemysłowców

W dn. 11 bm. odbył się w Katowicach zjazd lokatorów-kupców i przemysłowców, na którym po wygłoszeniu obszernego referatu przez przewodniczącego zjazdu, p. Marcola z Katowic, przyjęto cały szereg rezolucyj.

Mimo, że zjazd miał przebieg spokojny i poważny, przewodniczący p. Marcol nie dopuścił jednak do dyskusji aż do chwili przedłożenia rezolucji. Rezolucja, dotycząca ustawy o ochronie lokatorów **domagała się tylko utrzymania tejże ustawy i ponownego obniżenia czynszów za składy. Wniosku, domagającego się nowelizacji ustawy na podstawie spadku obrotów i zysków, przewodniczący radził nie przyjmować, gdyż nowelizacja trwałaby 2 lata, a przepisy obecnej ustawy („wyjątkowa nędza" § 11-ty) dają sądom dostateczną podstawę do ochrony kupca i rzemieślnika-lokatora.**

Twierdzenie p. Marcola, że sądy już obecnie w tym kierunku idą, nie znalazło uznania pośród większości zebranych, gdyż wiadomo, że przy skargach o eksmisję, sądy uwzględniają wypadek „nędzy" tylko przy mieszkaniach prywatnych. Zainteresowani twierdzą, iż fakt, że wygórowany czynsz za lokale, ustalony w dobrej konjunkturze, ciąży na warsztatach handlu i rzemiosła, i niszczy nietylko właściciela, ale również jego pracowników, których z konieczności się redukuje lub zniża się im pensje, powinien dać sądownictwu jasną podstawę ustawową do bronienia spraw kupców-lokatorów i ochrony tego, który jest słabszy, a ma dobrą wolę według sił spełnić swoje zobowiązania. Byłoby rzeczą władz sądowych oświadczyć się, czy takie uwzględnienie położenia, wytworzonego z winy przewlekłego kryzysu na podstawie obecnej ustawy jest możliwe i czy nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów, pochodząca jeszcze z roku 1926, jest konieczna.

W końcu zjazd domagał się m. in. płacenia czynszu za bezrobotnych z funduszów Opieki Społecznej, zastosowania ulg podatkowych oraz uniemożliwienia dzikiego i pokątnego handlu, podcinającego byt solidnego kupiectwa i drobnego przemysłu.

Wyniki oryginalnego plebiscytu

Zarobki na kopalni „Ema" zostaną obniżone

W ubiegły piątek odbył się w Biertułtowach wielki wiec załogi kopalni „Ema" w sprawie dalszych losów tej kopalni.

Jak wiadomo, dyrekcja oświadczyła niedawno robotnikom, że albo się zgodzą na obniżkę zarobków, albo też kopalnia zostanie zamknięta.

Po dłuższej dyskusji wskutek podziału zdań, uchwalono urządzić w poniedziałek plebiscyt, celem stwierdzenia kto właściwie jest za obniżką zarobków, a kto przeciw.

Na skutek jednak życzenia dyrekcji, plebiscyt ten odbył się w dniu wczorajszym (soboty) i dał następujący wynik:

449 głosów „powiedziało się za obniżką zarobków, zaś 270 przeciw.

Kartki do głosowania miały nadruk: — **„Zgadzam się na ustępstwa" i „Nie zgadzam się na ustępstwa".**

Nie głosowała jedynie nocna szychta, ale ponieważ liczy ona tylko **niecałe 200 ludzi, wynik tego oryginalnego plebiscytu należy uważać już za przesądzony.**

Echa krwawej awantury karczemnej

Aresztowanie sprawców strzelaniny w Nowej Wsi

W wyniku zarządzonego pościgu za zbiegłymi sprawcami krwawej awantury karczemnej w Nowej Wsi, który w dniu 5 bm. usiłowali zastrzelić plutonowego S. z 73 p. p., oraz poranili brzytwą niejakiego Achtelika, policja przytrzymała Józefa Pudełkę z Bielszowic, który wymierzył broń w kierunku plut. S. oraz Ignacego Brejzę z Bielszowic, który poranił brzytwą Achtelika.

W toku śledztwa ustalono m. in., że Pudełko po awanturze pobiegł do domu po karabin wojskowy i strzelił dwukrotnie w kierunku restauracji Respondkowej, chybiając jednak. Pozatem ustalono, że szer. Kubica, który wywołał całą awanturę, w lokalu R. bagnetem trzaskał po stole i krzesłach, a gdy mu zwrócono uwagę na niestosowność takiego zachowania się, Kubica odpowiedział, że to może go tylko kosztować 14 dni paki w wojsku.

Pudełko i Brejza znajdują się w więzieniu w Katowicach, i odpowiadać będą przed sądem za usiłowane zabójstwo -ij-

Strażnicy graniczni łapownikami

Nie kontrolowali samochodów z przemytem

Sensacyjny proces przeciwko dobrze zorganizowanej szajce przemytniczej, w której skład wchodzili także **strażnicy graniczni rozpatrywał w ub. sobotę Sąd Apelacyjny w Katowicach.**

Szajka ta przemycała z Niemiec różne towary, które przez zieloną granicę przewożono samochodem. Strażnicy graniczni przepuszczali samochody szajki **bez żadnej kontroli.** W październiku ub. r., przytrzymano samochody z przemytem w Murckach i skonfiskowano olbrzymią ilość towaru pochodzenia zagranicznego.

Wstępne dochodzenia wykazały, że do szajki tej należeli niejacy **Hubert Nytz, Jerzy Grochucki, Franciszek Manjura, Józef Szwimer, Waldemar Niemczyk, Antoni Szary i strażnicy graniczni: Wojciech P. i Paweł Kudela.** U Kudeli w mieszkaniu znaleziono w czasie rewizji **większą ilość przemyconego towaru.** Przemytnicy Grochucki, Szary i Nytz zbiegli w międzyczasie zagranicę.

Sąd Okręgowy w Katowicach wszystkich oskarżonych skazał na kary pieniężne **za przemytnictwo wzgl. za współudział w przemytnictwie.** Sąd Apelacyjny wyrok ten uchylił co do oskarżonych strażników granicznych. Zostali oni uwolnieni od zarzutu przemytnictwa, **natomiast zostali skazani za łapownictwo na kary więzienia od 5 miesięcy do jednego roku.**

Sport na Śląsku

Z ROBOTNICZYCH BOISK PIŁKARSKICH.

„Przyszłość" Bielszowice — R. K. S. „Siła" Łaziska Górne 3:1 (1:1)

Rezerwy rozegrały przedmecz z wynikiem 6:1 dla Łazisk.

R. K. S. „Jedność" Król. Huta — R. K. S. „Siła" Łaziska Górne 2:3 (1:1)

Rezerwy 3:0 dla Królewskiej Huty.

R. K. S. „Naprzód" Bytków — R. K. S. „Wilhelmina" 0:0

R. K. S. „Siła" Michałkowice — R. K. S. „Naprzód" Bytków 7:2 (1:1)

R. K. S. „Naprzód" Chorzów — R. K. S. „Naprzód" Bytków 5:1 (1:1)

R. K. S. „Jedność" Załęże — R. K. S. „Naprzód" Zgoda 3:1 (0:0)

Rezerwy 7:2 dla Załęża.

KS. „UNJA" KOŃCZYCE — SMP ZGODA MISTRZ LIGI SMP 2:1 (1:0)

Zawody przyjacielskie przyniosły zwycięstwo drużynie więcej rutynowanej. Mistrz Ligi SMP, po pasmie nieprzerwanych zwycięstw w zawodach o mistrzostwo, doznał pierwszej porażki. Strzelcem obu bramek dla miejscowych był Waniek. Sędzia p. Petke dobry.

KS. „UNJA" KOŃCZYCE — KS. „RUCH" B LIGA HAJDUKI W. 3:4 (4:1)

Zawody o mistrzostwo B. Ligi przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie gospodarzy. Gra stała na wysokim poziomie sportowym. Bramki dla zwycięzców zdobyli Waniek, Sieroń, Niemiec i Dronia.

Przed karą więzienia

zbiegł do Polski

W tych dniach policja w Zagłębiu otrzymała listy gończe policji gdańskiej, która poszukuje **zbiegłego do Polski gdańszczanina Feliksa Newellergiera,** który w Prusach Wschodnich dokonał morderstwa. Obawiając się kary więzienia Newellergier zbiegł do Polski i **prawdopodobnie przebywa w Zagłębiu.** Wszczęto poszukiwania.

Poniedz. 12 Czerwca 1933	**Dziś: Eschylego, Jana** **Jutro: Antoniego z Pad.** **Wschód słońca: g. 3 m. 37** **Zachód: g. 20 m. 22** **Długość dnia: g. 16 m. 47**

TEATR POLSKI W KATOWICACH:

Poniedziałek: o g. 20 „Egipska pszenica".

Wtorek: o g. 20 „Pani prezesowa" (premjera).

KINA:

Katowice: **Capitol** „Więzień z Kajenny". **Casino** „Wielka klatka". **Colosseum** „Pat i Patachon jako dzielni wojacy". **Palace** „Zalotny książę". **Rialto** „Ostatnia eskapada". **Union** „Dziewica Orleańska". **Dębina** „Grzesznica" i „Życie za złoto".

Król. Huta: **Apollo** „Pożegnanie z grzechem" i „Musieli się pobrać". **Colosseum** „Tajemnica zamku Parleck" i „Mistrz pięści". **Roxy** „10 procent dla mnie" i „Flip i Flap w niewoli małżeńskiej".

Bielsko: **Apollo** „Wiedeń ty moje marzenie" i „Indyjski grobowiec". **Miejskie** „Slim i Grim". **Miejskie w Białej** „Kain i Arten".

RADJO:

Poniedziałek, 12 czerwca 1933 r.

Katowice. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7,06 Gimnastyka poranna. 7,15 Dziennik poranny, wiadomości meteorologiczne i sportowe. 7,20 Muzyka. 7,45 Audycja wesoła. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka. 12,35 Muzyka. 14,55 Płyty. 15,15 Muzyka. 16 Popularny koncert orkiestry symfonicznej. 17,15 Koncert solistów. 18,15 Odczyt p. t. „Polska przemysłowa czy rolnicza". 18,35 Recital śpiewaczy. 19,25 Rozmaitości. 20 Intermezzo muzyczne. 20,15 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 22,45 Muzyka taneczna.

Sensacyjny proces

o defraudację ćwierć miljona zł.

Sąd Okręgowy w Katowicach wyznaczył na 27 bm. sensacyjną rozprawę **przeciwko kandydatowi na posła do Sejmu Śląskiego i niemieckiemu radnemu m. Katowic, p. Pietschowi,** któremu akt oskarżenia zarzuca **sprzeniewierzenie ćwierć miljona zł. na szkodę Zakładów Hohenlohego w Wełnowcu.** Posądzony Pietsch był urzędnikiem kasowym na kop. „Wujek".

Ponieważ oskarżony tłumaczył się w dochodzeniach, że część **sprzeniewierzonych pieniędzy zużył na agitację wyborczą „Volksbundu",** rozprawa ta budzi olbrzymie zainteresowanie.

Osk. Pietsch przebywa dotychczas w areszcie śledczym. Został on przed niedawnym czasem zwolniony za kaucją, jednak rodzinę wysłał do Niemiec i sam zamierzał zbiec, dlatego też został ponownie aresztowany. -ij-

Lot Południowo-Zachodniej Polski

Tylko jeden samolot wycofał się z lotu

Z Warszawy donoszą:

W sobotę i w niedzielę Aeroklub krakowski obchodził 5-lecie swego istnienia. Równocześnie odbył się w tych dniach 5-ty lot południowo-zachodniej Polski z udziałem samolotów z aeroklubów warszawskiego, śląskiego, lubelskiego i krakowskiego. Pierwszy etap lotów zakończył się w sobotę popołudniu we Lwowie, dokąd przybyło tylko 9 maszyn na ogólną liczbę 11-tu samolotów, biorących udział w zawodach. Samolot z obsadą lubelskiego aeroklubu lotniczego w składzie Martyniak i Zaremba uległ małemu wypadkowi pod Łodzią, skutkiem czego strzaskał sobie podwozie. W niedzielę rano wyruszyły maszyny w dalszą drogę do Krakowa. Pierwsi przybyli na lotnisko w Krakowie bracia Chałupniccy z aeroklubu krakowskiego o godz. 14-ej 35. W chwilę później nadleciał samolot prowadzony przez Ostrowskiego i Gawrona, pozostali zawodnicy w liczbie ośmiu przybyli po godz. 4-ej W ten sposób tylko jeden aparat, należący do aeroklubu lubelskiego zmuszony był wycofać się z lotu, skutkiem strzaskania podwozia przy lądowaniu pod Łodzią. Następnie na lotnisku w Rakowicach odbyły się loty pasażerskie, szybowcowe i akrobatyczne. Po tych lotach wzniósł się w górę balon „Kraków“ z trzema pasażerami. Wieczorem na dziedzińcu arkadowym na Wawelu odbyło się przedstawienie, pomyślane jako zakończenie zawodów.



W Nowej Wsi, pod Katowicami, przy ul. 3-go Maja, komendant bojówki komunistycznej, Stanisław Nowak, zamordował skrytobójczo w nocy z 31-go kwietnia na 1-go maja ub. r., zdążającego do służby st. post. policji Józefa Gajdę, ojca 7-ga dzieci. Ilustracja przedstawia miejsce ohydnego morderstwa wraz z zwłokami śp. Gajdy.

Aresztowanie oficerów w Jugosławii pod zarzutem szpiegostwa

Władze policyjne w Białogrodzie aresztowały b. pułkownika b. armii austro-węgierskiej Niczicza pod zarzutem szpiegostwa na rzecz dwuch krajów ościennych. Podczas rewizji w mieszkaniu N. znaleziono kompromitujące dokumenty, które doprowadziły do aresztowania trzech innych b. oficerów austro-węgierskich Laiicza, Streichera i Furlaniego oraz dwuch cudzoziemców Feragliego i Weissa, którzy jako kupcy mieszkali w Dubrowniku. Wszyscy aresztowani staną przed trybunałem obrony państwa.



Robotnik, Stanisław Nowak, zasądzony przez Sąd Okręgowy w Katowicach na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich za skrytobójcze morderstwo, dokonane na osobie śp. post. policji Józefa Gajdy w Nowej Wsi, przy ul. 3-go Maja.

Alarmujące zbrojenia niemieckie

W ciągu półtora roku Niemcy będą dozbrojone

Z Paryża donoszą:

„L'Echo de Paris“ informuje, że w ostatnich tygodniach francuskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od swych przedstawicieli konsularnych sprawozdania, stwierdzające wielką aktywność niemieckiego przemysłu wojennego. Niektóre z tych raportów mają charakter alarmujący. W okresie najbliższych 18-tu miesięcy lub 2-ch lat najdalej, zdaniem niektórych konsulów francuskich dozbrojenie Niemiec będzie rzeczą dokonaną.

O sprawiedliwość wobec wrogów politycznych

Episkopat niemiecki o polityce Hitlera

Z Berlina donoszą:

Biskupi katoliccy w Niemczech ogłosili list pasterski, w którym aprobują dążenia i cele polityki zagranicznej rządu Hitlera, podkreślając, że Niemcy muszą odzyskać w świecie stanowisko należne im z tytułu ich liczebności i misji kulturalnej. Orędzie biskupów występuje przeciwko uzależnianiu przynależności do narodu od wspólnoty krwi i rasy. Polityka taka prowadzi do niesprawiedliwości. Dobrobyt narodowy oparty być może tylko na sprawiedliwości, której stosowania biskupi domagają się również względem dotychczasowych wrogów rządu.

Orędzie wita deklarację rządu Hitlera, uznającą zasady chrześcijańskie jako podstawy państwa, zaznaczając jednocześnie, że katolicy niemieccy uważają się jednocześnie za członków wielkiego powszechnego Kościoła, którego Głową jest Ojciec św. Z tym Kościołem ludność katolicka Niemiec związana jest nierozerwalnie. Wszelkie próby rozluźnienia tej spójni, względnie utworzenia niezależnego od Rzymu niemieckiego Kościoła narodowego, uważaliby za zamach na najświętsze uczucia.

Orędzie wysuwa wreszcie szereg postulatów, dotyczących uznania wpływu Kościoła na wychowanie młodzieży, oraz zapewnienia swobód prasie katolickiej.



— Rząd polski przygotował już szereg projektów nowych dekretów, które mają być wydane w najbliższej przyszłości na podstawie ustawy o pełnomocnictwach. W pierwszej linii będzie ogłoszony dekret, nowelizujący prawo przemysłwoe. Dekret powołuje do życia Związek Izb Rzemieślniczych, zamiast dotychczasowej Rady Rzemieślniczej, równocześnie zaś rozszerza zakres zajęć zawodowych, zaliczonych do rzemiosła i wprowadza cechy przymusowe, obejmujące wszystkich rzemieślników danej grupy, a więc i żydów, którzy dotychczas byli poza cechami.

•

— Polskie ministerstwo Oświaty zarządziło zmianę dotychczasowego systemu egzaminów dojrzałości. Matury dotychczasowe będą odbywane tylko do roku 1937, od roku zaś 1938 zostaną zastąpione licealnemi świadectwami dojrzałości, przyczem sposób prowadzenia egzaminów ulegnie zasadniczym zmianom.

•

— W Warszawie obradowała Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego. W posiedzeniu, które się odbywało pod przewodnictwem prezesa stronnictwa, sen. Bartoszewicza, wzięło udział 200 delegatów.

•

— W Warszawie obradował zjazd delegatów Polskiej Macierzy Szkolnej. Udział w zjeździe wzięło 140-tu delegatów. Przyjęto sprawozdanie z działalności w roku ub. tej niezwykle pożytecznej instytucji, która utrzymuje obecnie przeszło 100 szkół, kilkaset bibljotek i szczególnie żywą działalność rozwija w województwach wschodnich. Dokonano również uzupełniających wyborów do władz towarzystwa.

•

— W niedzielę odbyło się w wielkiej auli Politechniki Warszawskiej uroczyste otwarcie obrad polsko-czechosłowackiego stowarzyszenia inżynierów elektryków. Otwarcie zaszczycił swą obecnością Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki.

•

— Obradował w Warszawie walny zjazd delegatów Związków Zawodowych pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych R. P.

•

— W niedzielę rozpoczął się w Warszawie 10-y wszechpolski zjazd pracowników umysłowych przemysłu cukrowniczego R. P. Obrady zjazdu będą kontynuowane w poniedziałek.

•

— Ambasador angielski odwiedził prezydenta Roosevelta i złożył oświadczenie w sprawie długów. Departament stanu określił wizytę ambasadora angielskiego jako nieoficjalną, nie udzielając prasie żadnych szczegółów rozmowy.

•

— Rada ministrów Czechosłowacji przyjęła dekret o zmianie taryfy celnej. Dekret ogłoszony będzie natychmiast.



Na froncie bolszewickim

94)

Każdy z wymienionych otrzymał po 10.000 marek i poszedł na teren do bolszewików, by tam zbierać wiadomości i przenosić albo przesyłać je do najbliższych oddziałów polskich. Udali się oni po dwóch razem.

Porucznik Wolski zaopatrzył się w papiery „stabsarzta“ dr. Brandta, wziął za towarzysza lekarza dr. Woźnickiego i na rowerach ruszono w drogę.

W Iłowie stały ostatnie posterunki wojsk polskich. Tutaj ciągnęła się długa linja frontowa. Na dworcu stał pancernik „Wilk“. Dowódcy pancernika jednak nie było. Nie było również zastępcy.

Bolszewików nie było widać. Mieli być w Mławie. Pewności jednak nikt nie miał.

Wolski polecił dr. Woźnickiemu zająć się „Wilkiem“, a następnie porozumiał się z pewnym sierżantem, oraz z jakimś cywilem ochotnikiem.

— Słuchajcie! — rzekł do nich. — Pojadę na rowerze do Mławy i dowiem się, gdzie właściwie siedzą ci bolszewicy. Starajcie się być w pobliżu dworca w Mławie, może będziecie mi pomocni.

Pozostawiona na łasce losu załoga pociągu pancernego „Wilk“ godziła się na plan Wolskiego i zabrała do pociągu kilkunastu kręcących się na froncie uzbrojonych w karabiny „cywilów“, którzy parli do walki z bolszewikami i wśród żołnierzy szerzyli ducha wiary w zwycięstwo. Załoga pancernika „Wilka“ pod obuchem przewagi bolszewickiej i braku komendanta była zdeterminowana i bezradna. Podobnie przedstawiały się inne oddziały wojska polskiego, uciekające w popłochu przed bolszewikami, których... nie było widać.

Wolski miał plan gotowy. Uda on się wprost do bolszewików i powie im, że jest Niemcem - lekarzem, pochodzącym z Lidzbargu i zgłasza się do bolszewików, by im zaofiarować swoje usługi. W tym czasie bowiem bardzo wielu Niemców, wcale nie komunistów, zgłaszało się do armji bolszewickiej, by walczyć przeciwko Polsce. Z obszaru Prus Wschodnich, przy cichej tolerancji władz niemieckich, „dezertowało“ około 5 procent wszystkich żołnierzy Reichswehry w pełnem uzbrojeniu, zgłaszając się na ochotnika do bolszewików. Wysyłano ich w głąb Rosji, a na froncie pozostawali tylko lekarze, o czem Wolski był poinformowany.

Nie miał powodu się czego obawiać, bo go nikt nie znał, a papiery „stabsarzta“ Brandta, były oryginalne.

Po porozumieniu się z dowódcą odcinka, który zapowiedział, by nie strzelali, Wolski wyruszył na rowerze głównym gościńcem do Mławy.

Zaledwie jednak odjechał około 200 metrów, posłyszał huk i świst strzałów. Strzelali do niego żołnierze polscy z flanki lewej jak i prawej, do których rozkaz dowódcy odcinka frontowego nie dotarł.

Wolski począł więc naprawdę uciekać, by co nie oberwał, myśląc w duchu, że niema tego złego, coby na dobre nie wyszło.

— Bolszewicy, którzy muszą słyszeć strzały i dowiedzą się o mojej ucieczce od swych patroli i nabiorą przekonania, że uciekałem nie na żarty i przyjmą mnie z otwartemi rękami.

Gdy Wolski zbliżał się do dworca w Mławie, wyjął z kieszeni białą husteczkę i dawał nią pierwszym żołnierzom bolszewikom pokojowe znaki, by go czasami nie powitali kulkami. Trochę serce mu biło, bo, będąc dawniej frontowym żołnierzem i oficerem, znał psychikę żołnierzy, w których rękach karabin bardzo luźno był trzymany. Wszak nieraz był świadkiem, gdy zastrzelono niewinnego człowieka.

Żołnierz na froncie znajduje dużą przyjemność w... strzelaniu. Specjalnie strzela do ludzi obcych, bez względu na to, czy przychodzą w dobrych, czy w złych zamiarach. Z daleka tego nie może rozpoznać.

Z braku ludzi, strzela się do zajęcy, kotów, psów i ptaków.

(Ciąg dalszy nastąpi).



138)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później banda Klimczoka włamała się do klasztoru, skąd jeden z młodych towarzyszy Klimczoka, Stefan Jagert, wykradł swą ukochaną Marysię, zamkniętą tam przez ojca. Stefan i Marysia udali się w stronę Kamienicy pod Bielskiem i weszli do stodoły gdzie usnęli. Tymczasem Fiedler, właściciel stodoły, zapalił ją, chcąc, by spalił się ukryty w stodole trup jego ojca, zamordowanego przed laty. W czasie akcji ratunkowej znaleziono zwłoki Stefana Jagerta i Marysi. Stary Fiedler, widząc, że stał się mimowolnym sprawcą śmierci Marysi i Jagerta — postradał zmysły

•

Ludzie cofali się z zgrozą. Widok, jaki przedstawiał nieszczęśliwy Fiedler, był jeszcze bardziej ponurym od widoku obojga umarłych.

Potem zachichotał sam do siebie.

— Hihihi, a to się dobrze urządzili! A to niespodzianka!

Przedstawiają mi się ramię przy ramieniu!

Cóż Fiedlerowi pozostaje innego, jak tylko dać przyzwolenie?

Mylicie się jednak, narzeczonym jest inny, ryży syn wojtowy! Myślicie, że możecie sobie zakpić z starego Fiedlera?

Dziś wieczorem odbędzie się ślub, a ja wam zapalę ognie. Nie widzicie, jak płomienie buchają, nie widzicie, jak iskry pryskają?

Potańczymy i zabawimy się wesoło! Hejże, niech zagra muzyka do tańca! Lalala!

Wywijał w powietrzu rękami i posuwał się miarowo, jak w tańcu.

Na wieść o strasznem zdarzeniu zbierało się ludzi coraz więcej. Wzburzenie wrzało.

Fiedler spojrzał nieruchomym, szklanym wzrokiem na siwawą postać Antoniego, który z wystraszoną twarzą codopiero się zjawił.

Fiedler zbliżył się do Antoniego.

— Jesteś tu także, ojcze? Skąd to przychodzisz? Wiem już skąd. Wypadłeś z jamy, w ścianie i zmartwychwstałeś. Chcesz się także zabawić! Chcesz potańcować na weselu wnuczki!

Urwał i chichotał sam do siebie.

— Hihihi, ani mi się nawet nie ma rzyło, że się jeszcze zobaczymy, wtedy, kiedym cię ścisnął za gardło, a potem razem z Antonim wyniósł do stodoły.

Umyślnie zapaliłem stodołę i otworzyłem jamę w ścianie, żebyś mógł także uczestniczyć przy weselu!

Schwycił opierającego się Antoniego, który bladł z każdą chwilą coraz więcej, za rękę i pociągnął go do trupów.

Przypatrz im się tylko, ojczulku! Czy ci się nie podobają?

Fiedler przykucnął przy trupach.

— No, a teraz dosyć tych pieszczot, dzieci — powiedział do umarłych. — Wstańcie, bo już czas iść do kościoła.

Przecież już dosyć tych czułości. Teraz czas, żeby wam ksiądz dał błogosławieństwo! Inaczej wezmą was na języki, choć jesteśmy bardzo bogaci.

— Marysiu! Hihihi! Udaje, jakoby mnie nie słyszała! Marysiu! Słyszysz, już czas wstawać!

Chciał ją schwycić za ramię i potrząsnąć.

Wtedy litościwi sąsiedzi oderwali go od trupów i zaprowadzili do domu, choć się bronił.

Wszyscy odczuwali tragizm strasznej katastrofy, która tak nagle i niespodziewanie wybuchnęła.

Z zawiłego majaczenia Fiedlera to jedno było jasne, że sam podpalił stodołę, aby zatrzeć ślady dawniejszej zbrodni.

Po długich latach dosięgnęła ojcobójcę zasłużona kara. Kara spotkała go taka, że zamordowawszy ojca z chciwości, stać się potem musiał mordercą swojego własnego dziecka!

Gdy później sprzątano rumowiska, znaleziono pod na pół przepalonym murem szczątki zamordowanego.

Zeznania Antoniego, którego natychmiast aresztowano, przyczyniły się do zupełnego wyjaśnienia zbrodni.

Antoni odpokutował za pomoc, udzieloną Fiedlerowi kilkoletniem więzieniem. Fiedlera ręka ziemskiej sprawiedliwości dosięgnąć nie mogła. Widok w tak marny sposób utraconego dziecka odebrał mu rozum.

Zmysłów już nigdy nie odzyskał. Wiódł nędzny żywot idjoty. Każdej niedzieli widziano go głupkowato uśmiechniętego i siedzącego pod kościołem.

Tam czekał wiecznie mamrocząc i gestykulując rękami na orszak weselny, w którym ryży syn wójtowy, dawno już zresztą ożeniony miał prowadzić do ołtarza Marysię.

Tymczasem na cmentarzu pod kościołem kwiaty już porosły na dwóch skromnych grobach.

Pochowano bowiem Stefana Jagerta i Marysię obok siebie. O groby ich nikt się nie troszczył. Stroiła je sama przyroda.

Wietrzyk poruszał modremi kielichami dzwonków, rosnących między żółtemi jaskrami i czerwonym maczkiem, a polne różne w czasie kwitnienia purpurowemi kwiatkami zasłaniały prosty krzyż drewniany.

A gdy słońce zachodziło, siadał na krzaku róży słowiczek, który opodal usłał sobie gniazdko i śpiewał. Głos jego raz przeciągły i żałosny, to znowu krótki, radosny brzmiał jak wspaniała pieśń miłości, która wszystko wybacza i wszystkich uszczęśliwia, która była gwiazdą przewodnią dwojga młodych ludzi, którzy tu pod ziemią odpoczywali — złączeni po śmierci.

LXXV.
DLA MITRY KSIĄŻĘCEJ.

Nadszedł już dzień, w którym ziścić się miały marzenia pani Dubelle.

W całym Bielsku wrzało, jak w ulu.

Książę Sułkowski życzył sobie początkowo cichego wesela, później jednak zgodził się na życzenie swojej narzeczonej. Próżna kobieta chciała być przez tłum podziwianą.

Pani Dubelle chodziło o to, żeby ludzie widzieli, jaką była panią i, żeby jej zazdrościli wielkiej godności księżny Sułkowskiej. Z tego też powodu ślub nie miał się odbyć w kaplicy zamkowej, tylko w kościele parafjalnym,



Książę stanął u progu olśniony

który w tym celu ustrojono z niesłychanym przepychem.

Tak samo droga, którą para młoda odbyć miała, z zamku do kościoła, podobną była do drogi tryumfalnej.

Wszędzie poustawiano maszty, z których powiewały barwne chorągiewki i między któremi pozawieszano girlandy.

Wiele domów ozdobiono sztandarami.

W oknach cisnęły się tłumy ciekawych, a po ulicach stała ciżba gapiów, głowa przy głowie.

Podczas gdy tłum po ulicach deptał sobie po nogach, państwo w zamku przygotowywali się do uroczystego obrzędu.

Pani Dubelle otoczona pannami garderobianemi, właśnie ubrała się w ślubną suknię.

Trzeba było jej przyznać, że była zadziwiająco piękna.

Dziś nie potrzebowała uciekać się do pomocy kosmetyków, bez których obyć się nie mogła, gdyż radość okrasiła jej lica, a oczy pałały jej dziwnie olśniewającym blaskiem, choć nie zażyła arszeniku, do którego się przyzwyczaiła dla nabrania zaokrąglonych wdzięków.

Obecnie była bardzo rozdrażniona. Żadna garderobiana nie mogła jej dogodzić.

Nie jedno słowo wyniosłe i opryskliwe wymknęło się z jej ust, jeżeli fałdy białej atłasowej sukni nie układały się symetrycznie, jeżeli nie była zadowoloną z upięcia welonu lub kędziorka sztucznej fryzury.

Drzwi otworzono. Weszła pokojówka z zapytaniem, czy pani Dubelle przyjmie jego wysokość księcia Sułkowskiego.

Pokojówki rozeszły się, a po kilku chwilach wszedł do pokoju książę Sułkowski.

Wysoka, dumna jego postać uwydatniła się wspaniale w eleganckim fraku, ozdobionym pomarańczową wstążką orderową, zawieszoną na piersi razem z brylantowemi gwiazdami.

Książę stanął na progu olśniony. Nie mógł wzroku oderwać od oblubienicy, która pomimo wysoko zapiętej sukni czarująco była piękną.

Zaraz potem pobiegł do niej i wziął ją w ramiona.

— Okrutna Hortenzjo, dlaczego kazałaś tak długo czekać na siebie? — zapytał się z pieszczotliwą wymówką. O, cudzie natury, serce wali mi w piersiach gwałtownie ,gdy pomyślę, że odtąd losy nasze będą złączone i, że moją jesteś jedynie! O Hortensjo, dotąd byłem twoim niewolnikiem, i w przyszłości niczem więcej być nie chcę!

Na dowód prawdziwości słów swoich upadł przed nią na kolana.

Człowiek, który tak się poniżał, nie widział dumnego uśmiechu i lekkiej ironji, igrającej na ustach oblubienicy.

Dumna kobieta skorzystała z upokorzenia, na jakie samochcąc naraził się książę.

Przyszła jej okrutna chętka sponiewierania człowieka, który z swej godności robił jej ofiarę.

— Wstań! — powiedziała. — Po co ta komedja? Wy mężowie przed ślubem tak mówicie wszyscy! Za to później przywłaszczacie sobie rolę despotów i spychacie nas do rzędu niewolnic.

— Tego nigdy nie będzie! Żądaj odemnie, czego chcesz! Spełnię wszystko, co zechcesz!

Pani Dubelle oddychała ciężko w poczuciu własnej dumy.

— Wstań!

Był posłuszny na zawołanie. Spoglądał na nią zachwycony. Z rumieńcem rozdrażnienia na twarzy i z tryumfującym błyskiem w oczach wydawała mu się tem ponętniejszą.

Objął ją silnemi ramionami i pocałował.

— Hortensjo, moja droga Hortensjo! Co ja czynię? Goście już czekają, a ja chciałbym ci jeszcze przynieść dary, jakie ci ofiarowałem.

Poszedł do drzwi i zadzwonił.

Na znak ten wszedł do komnaty paź, ubrany w jedwab i aksamit.

Niósł jedwabną poduszkę. Na poduszce tej błyszczał i lśnił się djadem.

Pani Dubelle uczuła błogie ciepło, gdy książę Sułkowski wziął z poduszki i włożył jej na głowę djadem, o którym tak długo marzyła i który był celem najśmielszych jej pragnień.

Oczy jej gorzały, pierś wznosiła się gwałtownie, gdy z djademem na głowie przeglądała się w lustrze.

Naprawdę była piękną!

Może nigdy jeszcze mitra książęca nie zdobiła piękniejszej głowy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Warta gromi Garbarnię 5:0 (2:0)

Powyższy mecz ligowy w grupie zachodniej, rozegrany na boisku Warty, zakończył się niespodziewanie wysokiem zwycięstwem drużyny gospodarzy. Warta wygrała zasłużenie, jednak w stosunku zbyt wysokim. Gra stała na średnim poziomie, przyczem Garbarnia nie wykorzystała wielu dogodnych sytuacyj podbramkowych. Serję bramek Warty rozpoczął **Nowacki w siódmej minucie gry. Drugi punkt zdobywa w 28 minucie strzałem nie do obrony Kmiola.** Po zmianie gra się ożywia. Mimo przewagi Garbarni Warta uzyskuje dalsze bramki. Mianowicie w 4 minucie przez **Nowackiego, 27-ej minucie przez Kmiołę i w 33-ej minucie** znowu przez Nowackiego. Zawody zgromadziły około 3.000 publiczności. Sędziował bez zarzutu p. Wardęszkiewicz.

Kongres olimpijski w roku 1934

odbędzie się w Warszawie

Obradujący w Wiedniu Międzynarodowy Komitet Olimpijski — zajął się ostatnio wnioskami w sprawie uzupełnienia programu olimpijskiego nowemi konkurencjami.

Po obszernych motywacjach i jeszcze obszerniejszej dyskusji — odrzucono wnioski, aby do programu wprowadzić: kajaki, żeglarstwo na lodzie, szybowce i lacrosse. Bezwątpienia, są to wszystko sporty tak mało popularne i uprawiane li tylko przez nieliczną garstkę zapaleńców — że nie powinno się znaleźć dla nich miejsca w programie. Kajaki znów — sport masowy — z samego założenia i swej struktury przekreślają moment współzawodnictwa, którego rezultaty mogą być mierzone sztoperem i metrem. Ich przeznaczeniem jest turystyka wodna, zapewniająca maksymum wypoczynku i wytchnienia.

Wracając do obrad kongresu — to zimowe igrzyska odbędą się w Garmisch, a więc w miejscowości proponowanej przez organizatorów, których jednak wniosek o organizację turnieju hokejowego już na wiosnę 1936 r. — odrzucono.

Następny kongres (w 1934 r.) odbędzie się w Atenach; o miejsce obrad kongresu w 1935 r. „walczy" Oslo i Warszawa. Będzie to, bezwątpienia, najciekawszy kongres, jako w roku przedolimpijskim.

Mistrzostwa klasy B

w lekkiej atletyce

Zawody te Śl. O. Z. L. A. zorganizował w Szopienicach na boisku KS. Rożdzień. Startowało 50 zawodników i 35 zawodniczek.

W konkurencjach męskich wybijał się **Sokół Krywałd**, który też zajął pierwsze miejsce przed **Stadjonem i Pogonią**. Młodzi zawodnicy Sokoła z Krywałdu stanowią doskonały materjał fizyczny, posiadają jednak braki techniczne, które wykorzenią dopiero wtedy, gdy klub ten otrzyma odpowiedniego trenera.

U pań wygrał Stadjon, dystansując Pogoń o dość dużą ilość punktów.

Wyniki osiągnięte tylko w kilku wypadkach odpowiadają minimum klasy A.

Zimna, niezbyt dobra bieżnia i fatalna skocznia, spowodowały, że naogół wyniki były słabsze, jak na mistrzostwach klasy C.

Panowie: 100 mtr. Mahiełka (Stadjon) 11,3. 00 mt2r. Fred (Pogoń) 25,4. 400 mtr. Lejstman (Sokół Krywałd) 55.5. 800 mtr. Lejstman (Krywałd) 2,06. 1.500 mtr. Musioł (Pogoń) 4.29,3. 5.000 mtr. Szesypka (Sok. Kr.) 16.53,4. 10.000 mtr. Sitko (KS. Rożdzień) 39.51. Skok w dal Lichtblau (St.) 5.97 cm. Skok wzwyż Weitraub (Bielsko) 1,56 cm. Tyczka Dziuba (Kr) 3.00 mtr. Dysk Karwat (Sok. Kr.) 31.84 cm. Iszczep Giania (Sok. Kr.). Kula Hecz (Sok. N. Bytom) 10.94. 4×100 Stadjon 47,6. 4×400 Stadjon 3.47,4. 110 pł. Wilczek (St.) 19,8. 400 pł. Duchowicz (Sok. Czel.) 1.05,8.

Panie: 60 mtr. Szczęsna (St.) 8,6. 100 mtr. Szczęsna (St.) 14. 200 mtr. Andersówna (St.) 31. 800 mtr. Żytkówna (St.) 2.42,3. 80 pł. Szublanka (St.) 16,8. 4×100 Pogoń 59,6. 4×200 Stadjon 2.10,5. Dysk Dyrkówna (Pogoń) 25,98. Oszczep Szemanówna (Bielsko) 26,80. Kula Szemanówna (Bielsko) 8,94. W dal z miejsca Szenówna (Pogoń) 2,02. W dal z rozb. Nowakówna (St) 4,31.

W ogólnej klasyfikacji pań i panów pierwszy **Stadjon 188 pkt., dalej Pogoń 145 pkt., Sokół Krywałd 85 pkt., K. S. Rożdzień 53 pkt., Sokół Czeladź i Makabi Bielsko 53 pkt.**

Echa meczu bokserskiego Schmeling — Ber

Czwartkowy mecz bokserski w Yankee-Stadjonie między Maksem Berem i Maksem Schmellingiem (Niemcy) przyniósł według ostatecznych obliczeń ogółem 201.092 dolarów dochodu. Z sumy tej otrzymał Schmelling 75.410 dolarów (około 550.000 złotych) podczas, gdy jego pogromca Ber zadowolnić się musiał kwotą 25.150 dolarami (około 185.000 złotych). Prasa amerykańska z satysfakcją podaje szczegółowe opisy walki i przytacza głosy prasy niemieckiej w przeddzień meczu, odnoszące się z lekceważeniem do zdolności Maksa Bera i uważające zwycięstwo Schmellinga za pewne, przyczem Niemcy chełpiły się, że „ich" Makse zademonstruje światu siłę pięści niemieckiej. Makse — ironizuje jedno z pism amerykańskich — zawiódł pokładane w nim nadzieje i zamiast przepowiadanego zwycięstwa już w pierwszych rundach przez k. o., sam odniósł dotkliwą porażkę i to nie na punkty, którą możnaby było znowu kwestjonować, lecz zdecydowaną przez techniczny k. o.

◆

ECHA SKANDALICZNYCH ZAJŚĆ NA BOISKU W NIKISZOWCU.

W związku z zajściami jakie miały miejsce przy zawodach o mistrzostwo w dniu 25 maja pomiędzy KS. Nikisz 20 i KS. Kościuszko Szopienice na boisku KS. Nikisz 20 S. O. Z. P. N. postanowił na podstawie § 9 postanowień P. Z. P. N. oraz § 28. lit. a) łącznie z § 5 postanowień Śl. OZPN. co następuje:

a) zamknąć boisko KS. Nikisz 20 dla wszelkich rozgrywek, czy towarzyskich, czy mistrzowskich na przeciąg 3 miesięcy; b) wykluczyć drużynę KS. Nikisz 20 od dalszych rozgrywek o mistrzostwo na przeciąg 3 miesięcy.

Skadaliczne stosunki panują na boisku Nikiszowca. Zdaje się, że energiczne wystąpienie okr. związku położy kres dalszym niepożądanym objawom, co dla reszty klubów śląskich będzie przestrogą.

◆

ZAGRANICZNI PIŁKARZE W POLSCE.

Jak się dowiadujemy, w ciągu najbliższych tygodni ma zawitać do Polski kilka zagranicznych drużyn piłkarskich, a mianowicie dwa zespoły węgierskie, Atilla i Hungaria oraz dwa wiedeńskie — WAC i Hakoah.

◆

Wittman — mistrzem tenisowym Estonji

Międzynarodowe mistrzostwa Estonji w tenisie zostały wczoraj zakończone przynosząc w finałach sukcesy naszym zawodnikom.

Tytuł mistrzowski w grze mieszanej zdobyła polska para Wittman — Dubieńska, bijąc w finale parę Gotschewsky — Hesse 6:3, 3:6, 6:4. Mistrzem w grze pojedyńczej panów został Wittman, bijąc w finale Lasna 6:1, 3:6, 6:0, 7:5.

W turnieju o puhar Mac Kibbina zwyciężył również Wittman, bijąc Pukka, który po stanie meczu 6:0, 1:6, zrezygnował z dalszej walki.

●

Zawody pływackie

w Paryżu

Na międzynarodowym turnieju pływackim 4 bm. w Paryżu, osiągnięto następujące wyniki:

100 m. styl dow.: Borocco (Francja) 1:05.
400 m. styl dow.: Milton (Anglja) 5:35.8.
100 m. na plecach: Siegrist (Szwajcarja) 1:16,8.
Skoki: Esser (Niemcy) 150,2 pkt

Z międzynarodowych boisk piłkarskich

Czechosłowacja—Francja 4:1 (2:0)

Praga: Czechosłowacja — Francja 4:0 (1:0). Szczęśliwe zwycięstwo Czechosłowacji, gdyż Francuzi zaprezentowali się w Pradze z jaknajlepszej strony, mimo że w ich zespole brak było dwu najlepszych graczy, jak kierownika napadu Nicolasa i chyba najlepszego obecnie w Europie lewoskrzydłowca, Langillera. Pod względem gry kombinacyjnej Francuzi byli lepsi, jednak gra ich była mało skuteczną, bo brak było strzelców, którzy miejscami świetnie wypracowane pozycje skrzydłowych potrafiliby uwieńczyć bramką.

Czesi przedewszystkiem w drugiej połowie przez kwadrans okazali się pierwszorzędnymi, prezentując footbal w najlepszem wydaniu. Brylowała w tej części ugospodarzy przedewszystkiem pomoc Madelon — Cambal i Kostalek. Bramki dla Czechów zdobyli Puc, Swoboda i Junek 2. Mecz należał do najpiękniejszych, widzianych w ostatnich latach w Pradze.

Sędziował zawody p. Rutkowski z Krakowa. Naogół dobrze.

O PUHAR BAŁKAŃSKI.

Bukareszt. Rumunja — Grecja 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dla Rumunji zdobył Dobai. Na zawodach obecny był Król rumuński.

Pilzno. Ujpest Budapeszt — repr. Pilzna 8:2 (1:1).

Rumunja — Jugosławja 5:0.

Rumunja zdobywa puhar Bałkański.

Bułgarja — Grecja 3:0.

FORTUNA DUESSELDORF — MISTRZEM PIŁKARSKIM NIEMIEC.

Finałowy mecz o piłkarskie mistrzostwo Niemiec, rozegrany na stadjonie duesseldorfskim w obecności 53 tys. widzów pomiędzy Fortuną Duesseldorf i Schalke „04", zakończyło się niespodziewanem zwycięstwem drużyny Fortuny w stosunku 3:0. Wszystkie 3 bramki dla zwycięzców zdobył Hohgesang.

AUSTRJA ZWYCIĘŻA BELGJĘ 4:1 (3:1)

Wiedeń: W obecności 50 tys. widzów odbył się wczoraj w Wiedniu międzypaństwowy mecz piłkarski, zakończony zasłużonem zwycięstwem Austrji, mimo, że Austrjacy nie wykazali swojej „Wunderteamowej" formy. Gra naogół na wysokim poziomie, lecz jednostronna ze względu na ciągłą przewagę technicznej miejscowych.

Sztokholm:

Szwecja — Estonja 6:2.

Z piłkarskich boisk Śląska

Liga Śląska

KS. Naprzód Lipiny — BBSV. Bielsko 4:1 (1:0).

KOLEJOWE P. W. — ORZEŁ 1:1 (1:0).

Wynik uważać należy za niespodziankę, gdyż Orzeł znajdował się w ostatnim czasie w b. dobrej formie.

Kolejowy natomiast, jak wiadomo, znajduje się na szarym końcu tabeli, i poza dwoma zwycięstwami nic nie zapowiadało, by w spotkaniu z Orłem wykazał się z jaknajlepszej strony. Czynnikiem przeważającym w grze Kolej. była ambicja, której goście, poza techniką, nic nie potrafili przeciwstawić. Zawody należały do b. ciekawych, przyczem Kol. przestrzelił jeden karny. Bramkę dla Kolej. zdobył Nowak, zaś dla gości Kope.

KS. Chorzów — KS. „07" Siemianowice 4:1 (0:1)

Bramki dla Chorzowa zdobyli Wolny 2, Pierzchała 1 i 1 samobójcza. Gra fair i b. ciekawa.

KS. Śląsk Świętochłowice — KS. 06 Kat. 3:1 (3:0)

Wynik odpowiada przebiegowi gry, gdyż katowiczanom trudno było wygrać na „gorącem" bcisku Śląska.

IFC. KATOWICE — SŁOVIAN KATOWICE 4:0 (1:0).

Słovian w spotkaniu z IFC. nie ma szczęścia, nawet wówczas, kiedy katowiczanie wykazują naprawdę nienajlepszą formę. Zdaje się jednak, że tymrazem Sł. napotkał na twardy opór katowiczan gdyż aczkolwiek byli oni równorzędnym zespołem, nie potrafili jedynie wobec słabej dyspozycji strzałowej wykorzystać szeregu emocjonujących momentów pod bramką IFC. Katowiczanie cośkolwiek lepiej się prezentowali i w drugiej części mieli więcej z gry.

Bramki dla IFC. zdobyli Herisch 2, Piszka i Wiśniowski po 1.

Wyróżnili się u IFC. Knapczyk i Kaźmierczak. W napadzie ofiarnie grał Herisch. U Słovianu — dobry bramkarz Zdeblok i lewo-skrzydłowy Płoch.

Rez. IFC. również wygrała 2:1

Klasa A

KS. WAWEL, NOWA WIEŚ — KS. SLAVIA, RUDA 4:2 (2:0).

Decydujące spotkanie o mistrzostwo klasy A. grupy III, w którem wobec zwycięstwa drużyny Wawelu zdobył mistrzostwo. Zawody należały do b. ciekawych i stały na wysokim poziomie sportowym. Widzów około 2.500.

BÓJKI NA BOISKU W MYSŁOWICACH.

Na boisku KS. „09" Mysłowice odbył się wczoraj mecz pomiędzy Iskrą i KS. „09" Mysłowice, zakończony wynikiem 1:1. Mecz odbył się w gorącej atmosferze, gdyż słaby sędzia Kandzia przyczynił się głównie do tego, że bezpośrednio po zawodach fanatyczni sympatycy klubu miejscowego napadli na graczy „Iskry" i sędziego linjowego. Iskra pod ochroną policji opuściła szatnię, udając się do autobusu.

K. S. NAPRZÓD KATOWICE — POLICYJNY K. S. KATOWICE 3:1 (1:0).

Gra typowa o punkty, przyczem zespół Naprzodu gra stanowczo za ostro. Posiada jednak wiele walorów dobrego zespołu, jak zgranie i ambicję. Nie można jednak N. rokować powodzenia, gdyż styl gry uledz powinien radykalnej zmianie. Wszyscy grają t. zw. „bura-stylem", bez zmysłów kombinacyjnych. W walce o piłkę decydującym czynnikiem u Naprzodu jest strona fizyczna, dlatego też łatwo zrozumiałem jest, dlaczego właśnie gracze N., czy to sami odnoszą poważne kontuzje, lub też kontuzjonują innych graczy. Brak i niedomagania u graczy N. dają się łatwo usunąć, gdyż kierownictwo N. nie powinno swoich graczy nastrajać odpowiednio psychicznie do gry. Zemści się to poważnie w dalszych rozgrywkach, bo zespół taki szybko wyczerpuje się. Dobry środkowy pomocnik. Obrona popełnia wiele błędów taktycznych, ustawiając się na jednej wysokości. W napadzie najlepszy lewy łącznik, miejscami i kierownik napadu.

Zespół Policyjnego, aczkolwiek techniczne lepszy, u N. zgóry myślał o przegranej, dlatego też Pol. nie wykazał zwykłej formy. Pozatem skontuzjowany został jeden z graczy, tak, że rolę obrońcy objął Żurek. Najsłabiej grał Pol. w napadzie, a to głównie z winy pomocy. Wyróżnić należy Żurka, bramkarza i środkowego pomocnika.

KS. Śląsk Siemianowice — KS. Bytków 3:2 (2:0)

Zawody o mistrzostwo. Bramki dla Śląska: Bzyk, Cwaka i Skurzyca po 1.

Zgoda Bielszowice — IKS. Tarn. Góry 8:1 (5:0)

Zgoda w nadzwyczajnej formie zwyciężyła bezapelacyjnie. Czarny dzień IKS.

ŻKS. Katowice — KS. „20" Bogucice 0:3 (0:2)

Zasłużone zwycięstwo drużyny Bogucickiej, gdyż ŻKS znajduje się jeszcze nadal w słabej formie.

K. S. Dąb — K. S. Pogoń Katowice 2:2 (0:0)

Wynik uważać należy dla Pogoni za bardzo zaszczytny i przy większem szczęściu Pogoń mogłaby nawet zasłużenie wygrać to spotkanie. Dąb po laurach karwińskich nie może jeszcze odzyskać i, zdaje się, traci formę.

KS. Ligocianka — KS. „06" Mysłowice 2:0 (1:0).

Porażka mysłowiczan sprawiedliwa, bo Lig. grała nadzwyczaj dobrze, przewyższając gości tak pod względem ambicji jak i techniką.

●

WIELKIE ZAWODY SOKOLE WE LWOWIE.

We Lwowie rozegrane zostaną z okazji zlotu Sokolego, wielkie zawody lekkoatletyczne w dn. 15—18 bm. Z okazji tych zawodów Lwowski Okr. Zw. Lekkoatletyczny organizuje 17 bm. międzyokręgowe lekkoatletyczne mistrzostwa Lwowa.

Björnstad (Norwegja) zwycięzcą Grand Prix Lwowa

Przedstawiciele 12 państw we Lwowie

Przy udziale tysiącznych tłumów i olbrzymiem zainteresowaniu polskiego świata sportowego, rozegrany został wczoraj sensacyjny wyścig samochodowy ulicami Lwowa o wielką nagrodę Polski. Startowało 20 zawodników z 12 państw. Wyścig należał do b. ciekawych i miał miejscami dramatyczne momenty.

W kategorji wyścigowej zwyciężył Björnstad (Norwegja) na „Alfa Romeo“, pokrywając przestrzeń 300 klm. w czasie 4:40,28 godz., przeciętna szyb. 82 klm. 2) Balestrero (Włochy) na „Alfa Romeo“, 3) Windengreen (Szwecja) na „Bugatti“.

Kategorja niżej 1500 ccm: 1) Veyron (Francja) na Bugatti 3:52,44 godz., 2) Burgaller (Niemcy), 3) Landi (Włochy) Maserat, 4) Ripper (Polska).

Czołowa rakieta Austrji

pokonana

Kraków. W pierwszym dniu meczu tenisowego pomiędzy Polską i Austrją, Polska niespodziewanie prowadzi 3:0, wygrywając wszystkie 3 gry pojedyńcze. Hebda pokonał w 4 setach Kinzla, zaś Tłoczyński zwyciężył Matejkę w 5 setach. Jędrzejowska pokonała czołową rakietę Austrji p. Wolf 6:0, 6:0. Jutro dalszy ciąg zawodów.

Walka o mistrzostwo m. Poznania

w hokeju na trawie

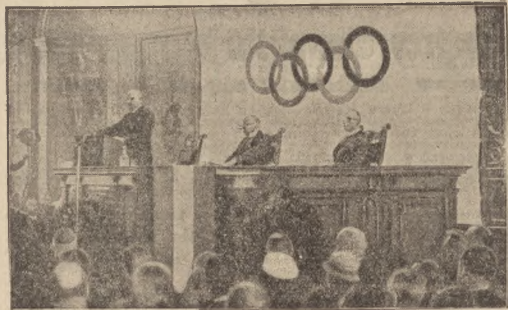
W ub. środę odbyło cię spotkanie w hokeju na trawie pomiędzy drużynami „Lechji“ i „Wartą“.

Po zaciętej grze zwyciężyła lepiej się rozumiejąca jedenastka „Lechji“ w stosunku 2:0 (1:0).

Do przerwy lekko górowała „Lechja“, natomiast po zmianie miała wielką przewagę — aż do uzyskania drugiego punktu, poczem ożywia się „Warta“, jednak jej ataki nie przynoszą upragnionego chociażby honorowego punktu.

Bramki zdobyli Kadłubowski i Czekała.

Mistrzostwo m. Poznania przypadnie najprawdopodobniej drużynie „Lechji“, wzgl. „Czarnym“.



We Wiedniu obradował w sali Akademji Umiejętności kongres międzynarodowego komitetu olimpijskiego nad sprawami, związanemi z najbliższą olimpjadą, jaka się odbędzie w roku 1936 w Berlinie. Obrady zagaił prezydent austrjacki Miklas (na rycinie po lewej). Honorowe miejsca zajmują: hrabia Baillet-Latour, prezydent międzynar. komitetu (na ryc. w środku) i baron Blonay, wiceprezydent (na ryc. po prawej).

Wyjazd piłkarzy śląskich

do Czechosłowacji

Reprezentacja Robotnicza Katowice wyjeżdża w dniu 15 bm. na Czeski Śląsk do Karwiny i rozegra mecz z klubem sport. Polonia w Karwinie z okazji otwarcia boiska przez tamtejszy robotniczy Klub Sportowy „Siła“. Skład drużyny Katowic prawdopodobnie będzie ten sam co z drużyną Mikulczyc.

Latusiński wraca do Legji

Jak się dowiadujemy, czynny przed rokiem napastnik Legji, Latusiński, ma ponownie wystąpić w barwach drużyny ligowej na stanowisku lewego łącznika.

„Gryf“ toruński na czele

pomorskiej „A“-klasy

Po ostatnich rozgrywkach na czoło tabeli pomorskiej „A“ klasy wysunął się „Gryf“ (Toruń) z 12 pkt. przed „Sokołem“ (Bydgoszcz) 9 pkt.

Dopiero na trzeciem miejscu idzie „Polonja“ z Bydgoszczy z 8 pkt.

Dalsze miejsca zajmują: 4) „Pepege“ (Grudziądz) 7 pkt. 5) „Olimpia“ (Grudziądz) 7 p. 6) „Kabel“ (Bydgoszcz) 1 pkt. 7) „Goplanja“ (Inowrocław) 0 pkt.

Spadek tej ostatniej z klasy „A“ jest nieunikniony.

Tabela mistrzostw w Wiedniu

Vienna	21 gier	49:25 stos. bram.	33 pkt.
Rapid	22	65:36	32
Admira	22	63:42	25
W. A. C.	22	45:41	23
F. C. Wiedeń	22	39:37	23
Wacker	22	49:58	20
Hakoah	21	29:38	19
Wiener Sportklub	20	35:39	18
Austrja	20	32:41	18
Floridsdorfer A. C.	22	35:47	17
Libertas	20	19:31	14
Brigittenauer A. C.	22	28:54	14

„Cracovia“ gromi „Wisłę“ 4:1 (2:0)

Kapitan Reyman wykluczony z gry

Bramki dla Crac. zdobyli Kisieliński 2, Zieliński i Malczyk po 1. Dla Wisły — honorowa Artur. Wisła na 5 min. przed końcem opuściła boisko, nie solidaryzując się z rozstrzygnięciem sędziego, który wykluczył z gry kap. Reymana.

CZARNI — 22 PP. SIEDLCE 4:2 (1:1).

LEGJA — POGOŃ LWÓW 3:3 (1:1).

WARSZAWIANKA — ŁKS. 1:0 (1:0).

Jedyną bramkę dla Warszawianki zdobył Pilisiek.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Anglji

Polski Zw. Lekkoatletyczny wysłał w czwartek oficjalne zgłoszenie do międzynarodowych lekkoatletycznych mistrzostw Anglji (7—8 lipca) następujących zawodników: Heljasz (kula i dysk), Kusociński (3 mile i 6 mil), Pławczyk (skok w wyż). Wyjazd Kusocińskiego najprawdopodobniej do skutku nie dojdzie, wobec obecnej choroby nogi.

Różne wiadomości sportowe

1000 mil Czechosłowacji. Wyścig automobilowy rozegrany j wygrał inż. Mucha (Czechosłowacja) na Pradze.

•

Mistrzostwo automobilowe Francji zdobył Campari na Masserati.

Przed przyjazdem Tildena do Polski

Będzie on walczył z Tłoczyńskim

W związku z przyjazdem Tildena do Polski dowiadujemy się, że pertraktacje są w pełnym toku. Narazie trudności są jeszcze do pokonania ze względu na warunki, jakie stawia menedżer Tildena.

Pogoń katowicka, która stoi w pertraktacjach z Tildenem wysunęła termin przyjazdu na 3.—4. lipca. W najbliższych dniach ma się właśnie zadecydować, czy Pogoń zaakceptuje warunki. Przeciwnikiem Tildena, jak się dowiadujemy, miałby być Tłoczyński, zaś Barnesa Hebda lub odwrotnie. Co do obu Polaków, to, jak słychać, Pogoń otrzymać ma zezwolenie na start ze strony Polsk. Zw. Lawn-Tenisowych.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne

Włochy—Francja 80—68 punktów

Paryż. Stadjon Colombes: Mecz międzypaństwowy w lekkiej atletyce pomiędzy powyższemi państwami dał poszczególne wyniki: **110 płotki** — Faceli (W) 15 sek. **1500 mtr.** — Decali (W) 3:55,6 min. **W dal** — Paul (F) 7,37 m. **Młot** — Vandeli (W) 45 mtr. **400 mtr.** — Garlini (W) 49,6 mtr. **100 mtr.** — Paul (F) 11 sek. **Oszczep** — Pogjali (W) 57,72 mtr. **800 mtr.** — Becalli (W) 1:56,2 min. **Tyczka** — Gallett (F) 3,80 mtr. **5 klm.** — **Rerolle (F) 14,58!** Jest to wynik w tym roku po raz pierwszy uzyskany. **Dysk** — Winter (F) 46,61 mtr. **4×100 mtr.** — Włochy 46 sek. **Wzwyż** — Tomasi (W) 1,88 mtr. **Kula** — Duhour (F) 15,8 mtr.

CZECHOSŁOWACJA — AUSTRJA 65:68 PKT.

Międzypaństwowy mecz w lekkiej atletyce zakończył się zwycięstwem Czechów. Wyniki podamy jutro.

Przygody bezrobotnego Froncka



W lesie na zielonej trawie
siedzi para narzeczonych
przy wędlinkach oraz kawie,
marząc o chwilach minionych.

Nagle strach im włosy zjeżył,
albowiem ujrzeli gada,
który w „libstę“ żądłem mierzy
i pocichutku się skrada.

A gdy parka szybko „z w i e w a“,
Froncek, dzierżąc z gumy żmiję,
wnet wychodzi z poza drzewa,
choć już z śmiechu ledwie żyje.

Potem zebrał wiktuały,
wypił z buteleczki kawę
i, zapchawszy brzuszek cały,
idzie dalej na zabawę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.